

Małgorzata Abassy
Uniwersytet Jagielloński

„PODZIEMIE” JAKO FENOMEN KULTUROWY.
NOTATKI Z PODZIEMIA FIODORA DOSTOJEWSKIEGO

W niniejszym artykule traktujemy „podziemie” jako metaforę świadomości bohatera oraz jako metaforę rosyjskiej kultury. Czy bohater literacki Dostojewskiego odzwierciedla procesy kulturowe? Czy w oparciu o analizę świadomości „człowieka z podziemia” możemy stawiać hipotezy, dotyczące kierunków ewolucji kultury? Jakie były konsekwencje zaistnienia „podziemia” i jego bohatera dla rosyjskiej kultury? Poszukiwanie i w konsekwencji sformułowanie odpowiedzi na powyższe pytania stanowią cel naszych rozważań.

Tytułowe „podziemie” to po rosyjsku *podpolje* (подполье) — miejsce „pod podłogą”. Stąd o bohaterze *Notatek z podziemia* mówi się różnie: „człowiek spod podłogi”¹, „człowiek z lochu”²; najczęściej jednak — „człowiek z podziemia”.

Dotychczas w badaniach twórczości Dostojewskiego szeroko omawiano aspekt religijny i wątki soteriologiczne, kontekst filozoficzny, społeczno-polityczny, inspiracje literackie i spuściznę ideową. Odczytanie dzieł pisarza przez pryzmat specyfiki rosyjskiej kultury oraz zmian zachodzących w jej obrębie w dziewiętnastym wieku w znaczący sposób poszerzy możliwości interpretacji utworów.

W ślad za Jurijem Łotmanem przypominamy, że model rosyjskiej kultury jest binarny³. Charakteryzuje go współistnienie przeciwieństw i ich nieustanne zmaganie się — świadomość „człowieka z podziemia” odzwierciedla tę dychotomię. Inną charakterystyczną cechą modelu binarnego są gwałtowne przejścia między kolejnymi fazami rozwoju — zmiana nie dokonuje się

¹ T. Sławek: *Czytając Williamia Blake i Czesława Miłosza*. <www.tygodnik.com.pl/apokryf/16/slawek/html>.

² H. Paprocki: *Lew i mysz, czyli tajemnica człowieka. Esej o bohaterach Dostojewskiego*. Białystok 1999, s. 10.

³ J. Łotman. *Kultura i eksplozja*. Przeł. B. Żyłko. Warszawa 1999, s. 23.

stopniowo, lecz jest całkowitą negacją poprzedniego etapu⁴. Można postawić tezę, że zaistnienie „podziemia”, ujmowanego zarówno w kategoriach kulturologicznych, jak również psychologicznych, jest charakterystyczne dla modeli binarnych: w momencie zmiany charakteru epoki zanegowane wartości schodzą do „podziemia”; inaczej niż w modelach ternarnych (zachodnich), gdzie istnieje dla nich sfera neutralna. Można więc wywnioskować, że w modelach binarnych „podziemie” pełni rolę podobną do roli sfery neutralnej w modelach ternarnych — jest rezerwuarem potencjału rozwojowego kultury. W tym pierwszym przypadku jednak cały proces przybiera o wiele gwałtowniejszy charakter, gdyż wartości zmarginalizowane równocześnie zostają w jakiś sposób wykzione, zdevaluowane, a to z kolei pociąga za sobą inicjację brzemiennych w skutki procesów psychologicznych jak np., narastanie złości, u podstaw której leży poczucie krzywdy.

Badacz Ralph Linton wskazał na zależności między kulturą a jednostką, twierdząc, że proces samoidentyfikacji kulturowej ma ze swej natury charakter jednostkowy i wyraża się w dążeniu jednostki do samowiedzy i samoartykulacji. Poszukując prawdy o sobie i otaczającym go świecie, człowiek wpływa na procesy kulturowe⁵. Na tej podstawie mechanizmy działające w kulturze możemy interpretować w oparciu o pojedynczego bohatera — w tym konkretnym przypadku: „człowieka z podziemia”. W latach osiemdziesiątych wieku dziewiętnastego Dostojewski pisał: „Człowiek podziemny to najważniejszy człowiek w świecie rosyjskim. Ja mówiłem o nim najwięcej ze wszystkich pisarzy, chociaż mówili też i inni, bo nie zauważyć nie mogli”⁶. We wstępie do *Notatek z podziemia* pisarz zaznaczył, że opisane przezeń zjawisko wykracza poza jednostkowe przejawy:

Zarówno autor *Notatek*, jak i *Notatki* to, ma się rozumieć, fikcja. Niemniej takie postaci, jak autor notatek, nie tylko mogą, ale nawet powinny istnieć w naszym społeczeństwie, jeśli weźmiemy pod uwagę okoliczności, w jakich się społeczeństwo kształtowało. Pragnąłem przedstawić wyraziściej niż to się zwykło czynić jeden z typów niedawno minionej przeszłości. Jest to jeden z przedstawicieli odchodzącego pokolenia⁷.

⁴ Tamże.

⁵ „Aczkolwiek rzadko się zdarza, by jakaś poszczególna jednostka miała ogromne znaczenie dla przetrwania i funkcjonowania społeczeństwa, do którego należy, czy też kultury, w której uczestniczy, to właśnie jednostki, ich potrzeby i zdolności stanowią podstawę wszystkich zjawisk społecznych i kulturowych. Społeczeństwa są zorganizowanymi grupami jednostek, kultury zaś — w ostatecznej analizie — zorganizowanymi powtarzalnymi reakcjami członków społeczeństwa. Z tej racji jednostka stanowi logiczny punkt wyjścia wszelkich badań szerszych konfiguracji”. R. Linton: *Kulturowe podstawy osobowości*. Warszawa: PWN 2000, s. 18.

⁶ Por. Н. Ф. Буданова: *Подпольный человек в ряду лирических людей*. „Русская литература” 1976, nr 3, s. 110–122; „Литературное Наследство” t. 83, *Неизданный Достоевский. Записные книжки и тетради 1860–1881 гг.* Москва 1971, s. 314.

⁷ F. Dostojewski: *Notatki z podziemia*. Przeł. G. Karski. Warszawa: PIW 1964, s. 1. Pozostałe cytaty według tego wydania, strony podaję w nawiasach obok tekstu.

Uzupełnieniem tekstu literackiego jest zapis w *Dzienniku pisarza* z 1876 roku:

Szczyć się, zem pierwszy przedstawił prawdziwego człowieka, spotykanego wśród Rosjan najczęściej, pierwszy zdemaskował jego obrzydliwość i tragizm. [...] Tylko ja przedstawiłem tragizm ludzi z podziemia, tkwiący w cierpieniu, w samoukaranii, w świadomości dobra i w niemożności osiągnięcia dobra i — co najważniejsze — w mocnym przekonaniu tych nieszczęśników, że wszyscy są tacy sami i wobec tego nie warto się poprawiać. Co może podtrzymać dążących do poprawy? Nagroda? Wiara? Nagrody nikt nie da, a wierzyć nie ma w kogo⁸.

Dostojewski wskazał również na związek bohatera z uwarunkowaniami kulturowymi: „W niniejszym fragmencie, zatytułowanym *Podziemie*, osoba ta przedstawia sama siebie, swoje poglądy, i usiłuje jak gdyby wyjaśnić przyczyny, które sprawiły, że w ogóle się pojawiła i pojawić się w naszym środowisku musiała” (s. 1). Notatki z podziemia były w zamyśle Dostojewskiego artystyczną odpowiedzią na powieść Mikołaja Czernyszewskiego *Co robić?* Cel utworu zdeterminował jego charakter: przeciwstawione zostały dwa typy rzeczywistości oraz dwa typy bohatera: „człowiek z podziemia” i „nowy człowiek”.

Czym jest „podziemie”? Jest ono tworem samego bohatera i do pewnego stopnia iluzją, która trzyma go w niewoli. Powołanie do istnienia „podziemia” jest utożsamione z aktem zemsty, ale jej przedmiotem staje się sam twórca. Stan psychiczny określony mianem „podziemia” rodzi się z „jednej początkowej podłostki,” wokół której narasta mur domniemanych, możliwych i urojonych krzywd. Mieszkańcem „podziemia” jest „mysz” — w *Notatkach* to symbol człowieka o wyostrożonej świadomości, wykpionego przez nowe pokolenie działaczy — ludzi czynu.

Nieszczęsna mysz — oprócz jednej początkowej podłostki — zdążyła już nagromadzić wokół siebie, w postaci problemów i wątpliwości, tyle innych podłostek, [...] iż mimo woli wzbiera dookoła niej jakaś szpetna ciecz, jakieś cuchnące błoto, powstałe z jej wątpliwości, niepokojów, no i plwocin, którymi ją obrzucają zdecydowani działacze, którzy stoją nad nią triumfalnie jako sędziowie i dyktatorzy i śmieją się z niej na całe gardło. Oczywiście pozostaje jej tylko machnąć na wszystko łapką i z uśmiechem udanej wzgardy, w którą sama nie wierzy, sromotnie wślizgnąć się do swojej norki. Tam w swoim plugawym, cuchnącym podziemi u nasza skrzywdzona, sponiewierana i ośmieszona mysz niezwłocznie pograża się w zimną, jadowitą i przede wszystkim wiecznotrwałą złość” (s. 13–14).

Kim jest mieszkaniec „podziemia”? Bohater zaznacza, że ma czterdzieści lat, a więc chronologicznie należy do pokolenia lat czterdziestych dziewię-

⁸ Cyt. za R. Przybylski: *Dostojewski i „przekleste problemy”. Od „Biednych ludzi” do „Zbrodni i kary”*. Warszawa 1964, s. 214.

nastego wieku — tej generacji, która dojrzewała w czasach Mikołaja I; jest on rówieśnikiem realnych postaci historycznych — Aleksandra Hercena, Wissariona Bielińskiego, Mikołaja Stankiewicza i Michała Bakunina. Dostojewski mówi o swoim bohaterze: „jeden z przedstawicieli odchodzącego pokolenia”⁹. Niektórzy badacze, jak Nina Budanowa¹⁰, zaliczają „człowieka z podziemia” do typu „człowieka zbędnego” i nie sposób zaprzeczyć, że między tymi dwoma typami istnieje wiele podobieństw.

Pierwsze z nich to egocentryzm „A zresztą: o czym porządny człowiek może mówić z największym zadowoleniem? Odpowiedź: o sobie. No, więc będę mówił o sobie” (s. 10). Nadmiar świadomości, który sam bohater określa mianem „prawdziwej choroby” (s. 10) rodzi nawyk drobiazgowej autoanalizy, rozdrabniania każdego problemu, dzielenia włosa na czworo. Stosowane praktyki skutecznie rozmywiają każde uczucie i pozytywne, i negatywne. „Ale wskutek tych przebrzydłych praw świadomości złość ulega we mnie rozkładowi chemicznemu. [...] krzywda staje się już nie krzywda, lecz jakimś fatum...” (s. 18–19). Porównajmy słowa „człowieka z podziemia” z obserwacją Wissariona Bielińskiego:

W stanie refleksji nie może być [„zbędny człowiek” — M. A.] w pełni w żadnym uczuciu, w żadnej myśli, w żadnym czynie: skoro tylko zrodzi się w człowieku uczucie, zamiar, chęć działania, natychmiast ukryty w nim samym wróg podpatruje ten zarodek, analizuje go, bada, czy słuszna, czy prawdziwa jest ta myśl, czy rzeczywiste jest uczucie, czy prawomocny zamiar, jaki jest ich cel, do czego prowadzą — i aromatyczny kwiat uczucia wędnie nie rozkwitłszy, myśl rozdrabnia się jak promień słońca w rżniętym kryształ, ręka wzniesiona do czynu nagle kamienieje i nie uderza...¹¹

Bohaterowi *Notatek z podziemia* towarzyszy nuda, która przeradza się w udrękę. „I wszystko z nudów, proszę państwa, wszystko z nudów; bezwład mnie przytłoczył. Przecie normalny, prawidłowy, bezpośredni skutek świadomości — to bezwład, czyli świadome, bezczynne przeziadywanie” (s. 18). „Ludzie zbędni” tułali się fizycznie lub duchowo, podczas gdy bohater Dostojewskiego nieruchomieje w „podziemiu”, podsycając w sobie złość. „Mam swoje podziemie” (s. 98) — mówi. Nuda stanowi psychologiczną negację rzeczywistości, ale u „człowieka z podziemia” dodatkowo pojawia się złość — cecha, która u „człowieka zbędnego” istniała w niewielkim stopniu, ponieważ nie wywodziła się z poczucia krzywdy.

⁹ F. Dostojewski: *Notatki z podziemia*..., s. 1.

¹⁰ Н. Ф. Буданова: *Подпольный человек в ряду лишних людей*. „Русская литература” 1976, nr 3.

¹¹ Пор. В. Белинский. *Полное собрание сочинений*. Т. IV. Москва 1954, s. 253.

„Człowiek z podziemia”, podobnie jak „zbędny człowiek”, nie przypisuje sobie odpowiedzialności za własne działania — postrzega siebie jako ofiarę *fatum*. Zależność od losu-fatum przejawia się w chwilach największej tęsknoty za pięknym i wzniosłym i w momentach najbliższych doświadczania tejże wzniosłości. Właśnie wówczas „człowiek z podziemia” popełnia czyny niegodne, wskazując zarazem na własną bezradność:

Co najważniejsze jednak, wszystko to jak gdyby nie zjawilo się we mnie przypadkowo, lecz tak właśnie miało być. Jak gdyby to był mój stan normalny, a nie choroba i nie rozkład, toteż w końcu odeszła mi nawet chęć walczyć z owym rozkładem. [...] że nie ma dla ciebie wyjścia, że się już nigdy nie staniesz innym człowiekiem. [...] A koniec końców najważniejsze, że to wszystko odbywa się według normalnych i podstawowych praw wyostrzonej świadomości i siłą bezwładu, wynikającą bezpośrednio z owych praw (s. 11).

„Człowiek z podziemia” jest marzycielem, a piękne i wzniosłe ideały oraz bohaterowie literaccy stają się substytutem rzeczywistości i namiastką życia na miarę marzeń. Konstanty Moczulski stwierdził, że „podziemie” jest dopełnieniem „marzycielstwa” i jego końcowym etapem: „Подполье — естественное завершение „мечтательства”. Мечтатель-романтик сороковых годов в шестидесятых годах превратился в циника-парадоксалиста”¹². Warto jednak zaznaczyć, że marzyciel lat czterdziestych dziewiętnastego wieku to nie tylko Hamlet, ale także potencjalny buntownik¹³.

Mówiąc o latach czterdziestych wieku dziewiętnastego trzeba pamiętać, że wówczas narodziły się utopie: konserwatywna z prawosławiem u podstaw; liberalno-humanitarna napędzana wiarą w wolność jednostki oraz utopia chiliastyczna, zakorzeniona w żywiołowej, instynktownej żądzy destrukcji¹⁴. Typy utopijnego myślenia znalazły odzwierciedlenie w typach „zafalszowanej świadomości”. „Człowiek z podziemia” reprezentuje połączenie dwóch ostatnich: głosi absolutną wolność jednostki w imię pełni życia rozumianej jako bunt przeciwko ustalonym racjonalistycznie normom społecznym. Wolność, bunt i kaprys zostały przez „człowieka z podziemia” przewrotnie wprzęgnięte w służbę człowiekowi i uznane za strażniczki jego godności i człowieczeństwa.

¹² K. Мочульский: *Достоевский. Жизнь и творчество*. Париж: YMCA-PRESS 1947, s. 202.

¹³ Por. W. Śliwowska: *W kręgu poprzedników Hercena*. Wrocław: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1971, s. 59; „Wewnętrzna opozycja była tak czy inaczej przedsiönkiem buntu, pierwszym krokiem na drodze duchowego wyzwolenia spod jarzma „jednomysłności” i jako taka stanowiła już niebezpieczeństwo”.

¹⁴ Więcej na temat typów myślenia utopijnego por. K. Mannheim: *Ideologia i utopia*. Przeł. J. Miziński. Lublin 1992.

Czego dotyczy bunt? „Są trzy formy rozwoju ludzkiego: żywotność, myśl i bunt. Bunt jest naturalną cechą człowieka podnoszącego się z upadku”¹⁵ — twierdził Bakunin. Rozumowanie i argumentacja „człowieka z podziemia” przebiegają podobnie. Owszem, prawa natury istnieją — twierdzi bohater — i być może jest taka ściana, której nie da się przebić głową, ale to nie znaczy, że należy się przed nią ukorzyć (s. 15). Życie człowieka ma głęboki sens tylko wówczas, gdy wiąże się z ruchem, torowaniem sobie drogi. Nie osiąganie celu, lecz ciągle tworzenie, znajdujące wyraz w burzeniu, jest żywiołem człowieka:

Czy nie dlatego może tak lubi zniszczenie i chaos (nie ulega przecież wątpliwości, że bardzo to czasem lubi, tak już jest), iż sam instynktownie boi się dopiąć celu i dokończyć podjętej budowl? (s. 30).

Bunt wypływa z tęsknoty za pełnią życia i jest odpowiedzią „człowieka z podziemia” na nową utopię społeczną — „kryształowy pałac”. Zaproponowany przez Czernyszewskiego idealny model społeczny może okazać się oszustwem, ponieważ człowiek pragnie czegoś więcej niż tylko zapewnienia sobie materialnego dobrobytu. Kiedy pada stwierdzenie, że w razie deszczu pałac i kurnik to wszystko jedno, „człowiek z podziemia” odpowiada: „Owszem [...] gdyby trzeba było żyć jedynie po to, żeby nie zmoknąć.” (s. 32). „Nowi ludzie”, „obdarzeni mocnymi nerwami, którzy nie pojmują subtelnosci pewnych rozkosznych doznań” (s. 14), nie wiedzą, że nigdy nie uda się zbudować „kryształowego pałacu”, ponieważ „rozumna rzeczywistość” jest sprzeczna z ludzką naturą, co wielokrotnie udowodniła historia — przekonuje bohater.

Człowiek, zawsze i wszędzie, kimkolwiek jest, lubi postępować tak, jak chce, a nie tak, jak mu nakazuje rozum i korzyść. [...] Własna, wolna i swobodna wola, własny — niechby nawet najdziki kaprys — własna fantazja, niechby pobudzona zgola do szaleństwa - to wszystko stanowi właśnie ową pominiętą, najkorzystniejszą korzyść, która nie mieści się w żadnej klasyfikacji i wskutek której diabli biorą wszystkie systemy i teorie” (s. 24–25).

Człowiek bez słabości, bez pragnień, bez woli i zachcianek jest tylko trybikiem w maszynie społecznej, klawiszem fortepianu i przekonanie go do zaakceptowania praw rozumnej rzeczywistości jest równoznaczne z pozbawieniem człowieczeństwa. Zamknąć działanie człowieka w formuły i wzory to uśmiercić je. „Człowiek z podziemia” przestrzega przed manipulowaniem ludzką naturą: „Skąd jednak wiecie, że człowieka nie tylko można, ale **należy** przerabiać” (s. 29).

¹⁵ Cyt. za M. Bierdiajew: *Rosyjska idea*. Przeł. J. C., S. W.. Warszawa: Fronda 1999, s. 157.

Pragnienie wolności i szacunku dla indywidualnych dążeń „marzycieli lat czterdziestych”, w latach sześćdziesiątych przekształciło się w bunt przeciwko „mrowisku”, którym dla „człowieka z podziemia” jest „kryształowy pałac”. Można się zgodzić z Konstantym Moczulskim, że siła buntu bohatera literackiego Dostojewskiego wpływała nie ze zważania czy obojętności, lecz z namiętej, wzburzonej wiary.

W latach sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku na łamach rosyjskiej publicystyki rozgorzał spór o „zbędnego człowieka”¹⁶. Ideowymi przeciwnikami w polemice byli Aleksander Hercen i Iwan Turgieniew — obrońcy „zbędnych ludzi” oraz Nikołaj Czernyszewski¹⁷ i Nikołaj Dobrolubow — oponenti¹⁸. Czernyszewski i Dobrolubow w toku krytyki przedstawicieli odchodzącego pokolenia, pragnęli zaprezentować typ „nowego człowieka”, który miał „mocne nerwy i zdrową wyobraźnię”¹⁹. „Człowiek z podziemia” mówi o nowym pokoleniu „zdecydowani działacze, którzy stoją nad nią [biedną myślą — M. A.] triumfalnie jako sędziowie i dyktatorzy i śmieją się z niej na całe gardło” (s. 13). Wykpiony bohater reaguje udawaną pogardą, która w odosobnieniu przeradza się „w zimną, jadowitą i przede wszystkim wiecznotrwałą złość” (s. 13). Złość jest reakcją na lekceważenie i znieważanie, ma jednak także dużo głębsze przyczyny, na podstawie których możemy stwierdzić, że typ „człowieka z podziemia” jest szczególnie wrażliwy na własnym punkcie i podatny na wszelkie sygnały, które mogłyby świadczyć o lekceważeniu. Złość stanowi tę cechę, która odróżnia go od „zbędnego człowieka” z lat czterdziestych wieku dziewiętnastego. Trzeba w tym momencie zwrócić uwagę na socjologiczny aspekt zjawiska. Bohater Dostojewskiego to raznoczyńca i sierota. W tabeli rang zajmuje przedostatnią pozycję — jest asesorem kolegiąlnym. Mieszka w Petersburgu — „mieście intencjonalnym” — jak sam o nim mówi i przyszło mu żyć w nieszczęsnym wieku dziewiętnastym — „wieku rozumu”. Nędzę jego położenia podkreślają warunki, w jakich mieszka. Zaznaczamy, że do pewnego stopnia są one rezultatem świadomych wyborów bohatera, który zrezygnował z pracy w urzędzie niezwłocznie po odziedziczeniu pewnej sumy pieniędzy i został

¹⁶ W obronie „zbędnych ludzi” wypowiedział się Aleksander Hercen; A. Hercen. *Very dangerous!!!* W: A. Hercen. *Eseje filozoficzne. Rosja i stary świat*. Przeł. W. Bieńkowska. Warszawa: Biblioteka Klasyków Filozofii 1966, s. 396; A. Hercen. *Zbędni ludzie i żółciowcy*. W: A. Hercen. *Eseje filozoficzne...*, s. 459.

¹⁷ M. Czernyszewski. *Rosjanin na randes-vous. Rozmyślenia nad lekturą opowiadania pana Turgieniewa „Asia”*. W: M. Czernyszewski. *Pisma estetyczne i krytyczno-literackie*. Wybór i przekład J. Walicka, T. Zabłudowski. Wrocław: BN II/144 1964, s. 338.

¹⁸ M. Dobrolubow. *Drobiazgi literackie ubiegłego roku*. W: M. Dobrolubow. *Pisma filozoficzne*. Przeł. A. Kowalewska. Warszawa: Biblioteka Klasyków Filozofii. T. 1. 1958, s. 188.

¹⁹ Tamże, s. 222.

w Petersburgu. Nie ma oparcia w tradycjach warstwy szlacheckiej, nie powołuje się na więzi rodzinne. Początkowe traumatyczne przeżycie jakim było oddanie go przez krewnych do szkoły z internatem („pozbycie się go” — jak sam mówi), odcisnęło piętno na relacjach koleżeńskich i intymnych. „Zbędny człowiek” również wykazywał tendencje do odosabniania się i miał trudności ze zbudowaniem bliskich relacji. W jego przypadku jednak wyłączną przyczyną było dążenie do indywidualizacji, potwierdzenie własnej tożsamości w oderwaniu od struktury patriarchalnej i reprezentowanych przez nią wartości. „Człowiek z podziemia” podporządkowuje swój proces indywidualizacji, poszukiwania i potwierdzenia tożsamości podsycając niszczących uczuć: złości i poczucia krzywdy.

W perspektywie psychologicznej „człowieka z podziemia” określają emocje, stanowiące siłę napędową jego działań: złość, poczucie krzywdy, cierpienie. Ich konsekwencją są zachowania kompulsywne a także ambiwalencja doświadczanych emocji.

Psychologiczny mechanizm narastania złości został opisany w drugiej części *Notatek*, zatytułowanej *Z powodu mokrego śniegu*. Zasluguje on na wnikliwe zbadanie, ponieważ złość stanowi istotę „podziemia” i decyduje o jego istnieniu. Proces jej narastania składa się z kilku etapów. Pierwszy z nich znamionuje samotność i poczucie bycia nie rozumianym: „człowiek z podziemia” spędza czas na czytaniu książek; opuszcza mieszkanie rzadko, aby — ze wstydem — oddawać się „rozpustkom”. Drugi etap otwiera przypadkowe zdarzenie w barze. Jeden z gości, oficer, przestawił zagradzającego mu drogę bohatera na inne miejsce obojętnie, jak przedmiot. Ten fakt utwierdził „człowieka z podziemia” w poczuciu bezwartościowości, rodząc zarazem lęk przed konfrontacją; obawę, że potwierdzi się jego samoocena jako człowieka nic nie znaczącego. Trzeci etap obejmuje długoletnie pozorne rozwiązywanie konfliktu poprzez niby-konfrontacje: utwór demaskatorski do „Zapisków Ojczystych” (nie wydrukowali); kwiecisty list z prośbą o przeprosiny i groźbą wyzwania na pojedynek (nie wysłał), wreszcie, pomysł na spotkanie na Newskim Prospekcie i potrącenie winowajcy. Na uwagę zasługują długotrwałe przygotowania do tego czynu: „człowiek z podziemia” szyje nowe ubranie, wielokrotnie przeżywa w myślach mającą nastąpić konfrontację. Nadmierne rozciągnięcie w czasie trzeciej fazy podsyca złość, jest pożywką dla hołubionego poczucia krzywdy. „Po co wystawiałem się na tę mękę, po co chodziłem na Newski — nie wiem, ale mnie tam przy każdej okazji — **ciągnęło**. [...] Upajałem się złością patrząc na niego...” (s. 45). I w końcu, czwarty etap narastania złości to pozorne rozwiązanie problemu — bohater „potrącił” oponenta na Newskim Prospekcie, nie usunął się mu z drogi. Samemu wydarzeniu nadaje on rangę czegoś nadzwyczajnego i dowartościowuje się nim:

Nie ustąpiłem ani werszka i przeszedłem obok niego na całkiem równej stopie! Nawet się nie obejrzał i udał, że nic nie zauważył, ale tylko udał, jestem pewien. Do dziś w to wierzę! Ma się rozumieć mnie się dostało więcej, bo on był mocniejszy, ale nie o to chodzi. Chodzi o to, że osiągnąłem swój cel, okazałem swoją godność, nie ustąpiłem mu ani na krok i publicznie dźwignąłem się na równy z nim poziom społeczny (s. 47).

Pragnienie awansowania w hierarchii społecznej odsłania głębię poniżenia „człowieka z podziemia” i sposób przeżywania relacji międzyludzkich. W konfrontacji z oficerem kontestacja własnej niższości, podszyta poczuciem poniżenia i złością, trwa niewspółmiernie długo w porównaniu do momentu triumfu i dorównania przeciwnikowi. Gdzieś w tle rozważań bohatera pobrzmiewa nutka pogardy, ponieważ owo „dorównanie” jest traktowane jako przewyższenie oficera.

Podsycaniu poczucia krzywdy i płynącej stąd złości służy większość spotkań z ludźmi. „Człowiek z podziemia” opuszcza swoje nędzne mieszkanie, ale ten akt nie jest równoznaczny z wyjściem z „podziemia”. Relacje interpersonalne służą ugruntowaniu rozdźwięku między obydwoma światami: rzeczywistym i „podziemnym”. Bohater prowadzi grę, a wynik jest zawsze taki sam: poczucie złości albo skutek odrzucenia, albo skutek akceptacji, którą „człowiek z podziemia” traktuje jako zagrożenie. Działanie według pierwszego schematu: naleganie na kontakt — odrzucenie — złość, ma miejsce w trakcie kolacji pożegnalnej jednego z dawnych znajomych oficerów. „Człowiek z podziemia” odrzuca szansę nawiązania kontaktu, gdy jest to możliwe, angażuje natomiast całą swoją energię w chwili, kiedy okazja do stworzenia więzi została zaprzepaszczona: „Wyzywając ogarnąłem ich błędnym spojrzeniem. Ale oni o mnie już całkiem zapomnieli. U **nich** było gwarno, krzykliwe, wesoło” (s. 63). Potwierdza w ten sposób oddzielenie dwóch światów: własnego i tamtego. Granica podziału przebiega nie tylko w planie horyzontalnym: ja–oni, ale także w planie wertykalnym: lepszy–gorszy. Relacje międzyludzkie stają się polem walki o dominację: „Przecież bez władzy i przewagi nad kimkolwiek nie mogę żyć” (s. 101).

„Człowiek z podziemia” potrzebuje innych, aby odgrywać rolę bohatera i pokrzywdzonego. W spotkaniu z Lizą przemawia płomiennie, porusza jej serce i, choć nie miał takiego zamiaru, prowadzi do odmiany jej życia. Dni między wizytą w domu publicznym a odwiedzinami Lizy wypełnia marzeniami o tym jak dziewczyna przychodzi, on staje się dla niej nauczycielem, a wówczas Liza zakochuje się w nim. W międzyczasie odgrywa grę w dominację ze swoim służącym, nie płacąc mu pensji. Zarówno pan jak i służący znają scenariusz gry. Liza przychodzi niespodziewanie i nieświadomie burzy schemat, wytrąca „człowieka z podziemia” z jego roli.

A oto, co nastąpiło: zelżona i zdeptana przeze mnie Liza rozumiała znacznie więcej niż przypuszczałem. Rozumiała z tego wszystko to, co kobieta zawsze zrozumie jeśli szczerze kocha, a mianowicie: że to ja jestem nieszczęśliwy (s. 100).

Dla bohatera jest to podwójne zagrożenie: po pierwsze, interpretując rzeczywistość z pozycji dwubiegunowości własnego charakteru — „Albo bohater albo mierzwa, pośrodku nic nie było” (s. 48) — musi przyjąć do wiadomości, że stracił władzę i jest nikiem; po drugie miłość Lizy zaprasza do wyjścia z podziemia. Reakcja „człowieka z podziemia” jest jednoznaczna: „Pragnąłem spokoju, pragnąłem zostać sam w podziemiu” (s. 102). Liza nie pozwala na wciągnięcie jej w grę, dlatego niezwłocznie staje się obiektem ataku.

Odkrycie aksjologicznego kulturowego kontekstu „podziemia” wymaga odwołań do wartości, którym hołdowało pokolenie okcydentalistów lat czterdziestych dziewiętnastego wieku. Na szczycie hierarchii znajdowały się wówczas wolność w ujęciu liberalnym i godność człowieka, podniesione do rangi najwyższych wartości. Według Aleksandra Hercena dojrzałą osobowość charakteryzowała zdolność do czynu, połączona z odpowiedzialnością; Wissarion Bieliński stwierdził, że torowanie drogi i przekraczanie istniejących ograniczeń warunkuje ukształtowanie się osobowości; natomiast Bakunin głosił, że osobowość określa się przez zdolność do negacji każdego aspektu rzeczywistości.

W „podziemiu” wartości istnieją w formie skarłajej, wypaczonej: wolność = samowola, dążenie do celu = pozorny ruch, zamiera proces samoidentyfikacji. „Człowiek z podziemia” skutecznie uniemożliwia poznanie siebie, prowadząc monolog, który jest pełen sprzeczności, zamierzonego wprowadzania w błąd, budowania wielopiętrowych zaprzeczeń. Mówi w sposób chaotyczny, gwałtowny, a jego celem nie jest komunikacja czy przekazanie informacji, lecz jedynie utrzymanie napięcia i dezorientacja słuchającego. Sposób wypowiedzania się bohatera jest swego rodzaju mechanizmem obronnym — ma trzymać innych z dala od „podziemia”. „Człowiek z podziemia” broni się, robiąc dużo hałasu. Strzeże w ten sposób skarbu, własnych dążeń do samoświadomości. O skarbie ukrytym przed innymi ludźmi w głębi psychiki chorej jednostki pisał Józef Tischner w artykule *Ludzie z kryjówek*²⁰. Powołując się na badania wybitnego polskiego psychiatry Antoniego Kępińskiego, autor powiązał mechanizm psychologiczno-patologiczny, znamionujący chorobę psychiczną, z kwestiami etyki. Geneza kryjówki i sposób istnienia „ludzi z kryjówek”, przedstawione przez Tischnera, mają wiele paraleli z opisywanym przez nas mechanizmem kulturowym. „Człowiek z podziemia”, podobnie jak „człowiek w kryjówce” wierzy, że nosi w sobie jakiś skarb. „Skarb ten stara się schować głęboko — jak

²⁰ J. Tischner: *Ludzie z kryjówek*. „Znak” 1978, nr 1 (283).

zauważył Tischner. — Sam staje przy schowku i waruje²¹. Z dala od antagonistów i krytyków mieszkaniac „podziemia” pielęgnuje cierpienie oraz poczucie krzywdy — wartości, które jego zdaniem pozwalają utrzymać świadomość. Przy niedostatku empatii, odwagi, współczucia „człowiek z podziemia” dysponuje nadmiarem poczucia krzywdy i cierpienia. Pamięć o doznanych krzywdach to, w jego mniemaniu, ratunek przed zepsuciem.

Krzywda — to przecież oczyszczenie, to najdotkliwszy i najostrzejszy sygnał świadomości! [...] Już bym jutro zbrukał jej duszę i znąkał jej serce — mówi o Lizie. — A krzywda teraz już nigdy w niej nie zamrze, jakakolwiek będzie ohyda czekającego ją błota — krzywda ja wywyższy i oczyści... przez nienawiść... hm... może też przez przebaczenie... (s. 104).

Mamy do czynienia z szeregiem sprzeczności, ciągiem twierdzeń, które pozostawiają czytelnika z pustką, z wielką niewiadomą. „Człowiek z podziemia” zakłada, że poczucie krzywdy pomaga trwać w czystości, ale w jego przypadku tak się nie stało. Następnie sugeruje, że istnieje inna hipotetyczna możliwość: przebaczenie. Ostatnie zdanie pieczętuje bezsens ludzkiego istnienia: „A zresztą, czy będzie jej lepiej z tym wszystkim?” (s. 104). Horyzont ludzkiego losu jest bohaterowi niedostępny, nad wszystkim wisi pytanie: po co to wszystko, komu potrzebne? Nierozstrzygnięta pozostaje kwestia, która odnosi się zarówno do rzeczywistości „podziemia”, jak również do rzeczywistości „kryształowego pałacu”: „co lepsze — tanie szczęście czy wzniosłe cierpienie?” (s. 104). W kulturze nie ma innych alternatyw, nie ma centrum i brak możliwości wypracowania takiej sfery, w której cierpienie uwzniośla tanie szczęście, natomiast szczęście, łatwo dostępne „dla wszystkich”, łagodzi ból istnienia.

Notatki z podziemia opowiadają o klęsce rozumu w roli narzędzia poznawania i przekształcania rzeczywistości. „Człowiek z podziemia”, pragnąc uporządkować swój świat i nadać mu sens, próbuje zdefiniować siebie — „człowieka rozumnego”. Już w tej pierwszej próbie samookreślenia ponosi klęskę: „Inteligentny człowiek nie może stać się niczym serio i tylko głupiec staje się kimś. Człowiek w XIX wieku musi i ma moralny obowiązek być pozbawioną charakteru kreaturą” (s. 3). Z przeciwstawienia człowieka „normalnego” człowiekowi o „wyostrzonej świadomości” wyłania się szereg innych sprzeczności, a ich centrum stanowi dwubiegunowe poczucie wartości własnej: wyższość–niższość. Bohater we własnym mniemaniu jest lepszy, bo „świadomy”, ale przecież — mysz; tamten to „człowiek”, ale — głupi.

Racjonalistyczna myśl jako narzędzie poznawania rzeczywistości w „podziemiu” jest doprowadzona do absurdu i przekształca się w swoje przeci-

²¹ Tamże, s. 57.

wieństwo: zniewala zamiast prowadzić ku wolności, zamyka w schematach zamiast otwierać horyzonty.

Jak zaznaczono wyżej, świadomość „człowieka z podziemia” odzwierciedla ambiwalencję dziewiętnastowiecznej kultury rosyjskiej, na którą to cechę zwrócił uwagę wspomniany już Jurij Łotman, a także Igor Kondakow²². Warto jednak podkreślić, że w latach sześćdziesiątych wieku dziewiętnastego ambiwalencja nabiera specyficznego charakteru: przeciwieństwa sąsiadują ze sobą, a ponieważ w kulturze brak centralnego stabilnego punktu odniesienia, dochodzi do ich fuzji — stapiają się w bezkształtną masę. W planie jednostkowym następuje zahamowanie procesu samoidentyfikacji, niemożność samookreślenia i zawężenie jednostkowej świadomości.

W oparciu o *Notatki z podziemia* i analizę fenomenu „podziemia” należy zwrócić uwagę na następujące procesy zachodzące w kulturze: 1) zawężanie się jednostkowej świadomości i zanikanie impulsu twórczego w kulturze, 2) klęskę racjonalizmu — rozum jest pułapką, a nie narzędziem poznawania i transformacji rzeczywistości, 3) narastanie złości.

Wnioski:

„Człowiek z podziemia” miał swoje korzenie w rosyjskiej kulturze z jej maksymalizmem, dychotomiczną strukturą, brakiem sfery neutralnej oraz gwałtownymi przejściami między poszczególnymi fazami rozwojowymi. Wyrastając z rodzimej kultury, odzwierciedlił proces, w którym obce pierwiastki kulturowe nie zostały zasymilowane w sposób twórczy, lecz wchłonięte i wypaczone. W sytuacji braku centrum, które porządkowałoby wartości i działania narastało napięcie między „kapryśną” siłą „podziemia” a martwością „kryształowego pałacu”.

Dostojewski w wielu swoich dziełach pisał o ludzkiej wspólnotce, o braterstwie wszystkich ludzi, opartym na wierze w Chrystusa. *Notatki z podziemia* w pierwotnym zamyśle autora miały kończyć się fragmentem, który negację „człowieka z podziemia” równoważył potrzebą wiary w Chrystusa²³. Cenzura nie dopuściła do druku całego utworu, a co znamienne Dostojewski w późniejszych wydaniach nie próbował opublikować całości²⁴. Bez trzeciej, zasadniczej części „człowiek z podziemia” jest wyzwaniem: staje przed nami w całej swej ohydzie i pyta: czy takiego jakim jestem potraficie mnie pokochać? Bez tej nie opublikowanej części *Notatek* „człowiek z podziemia” to, według słów Moczulskiego, upadły Adam, który jest przeklęty

²² И. Кондаков: *Культура России*. Москва: Книжный Дом „Университет” 1999, s. 13.

²³ Por. R. Przybylski: *Dostojewski i „przeklepe problemy”* ..., s. 213; „W pierwotnej wersji *Notatki* głosiły, że bez Chrystusa dobroć zostanie zamieniona w zło, rozum — wydrwiony przez absurd, a litość — doszczętnie obrzydzona”.

²⁴ К. Мочульский: *Достоевский*..., s. 212.

i potępiony i zbawienie go ludzkimi siłami jest niemożliwe²⁵. Świat bez Chrystusa to świat bez nadziei, a kultura bez wartości autotelicznych zmierza ku dezintegracji — tę prawdę odsłania przed nami brak zakończenia.

Proces kulturowy na poziomie jednostki przekształcił się w problem egzystencjalny. Czernyszewski pyta: „Co robić?”, zaś Dostojewski — „Jak żyć?”. Bohater *Notatek* zauważa:

Przecież my nawet nie wiemy, gdzie teraz znajduje się żywe życie, co to jest takiego i jak się nazywa. Zostawcie nas samych, bez książki a natychmiast stropimy się, zagubimy, nie będziemy wiedzieli gdzie wylądować: czego się trzymać; co kochać, czego nienawidzić, co szanować i czym gardzić. [...] Jesteśmy martwo urodzeni i w dodatku rodzimy się z ojców od dawna już nieżywych — i to nam coraz bardziej dogadza. Nabieramy smaku. Wkrótce wynajdziemy sposób, żeby się rodzić jakoś tak, z idei (s. 105–106).

Stworzenie „podziemia” wiązało się z zamknięciem się pewnych możliwości w kulturze. Imperatyw samodoskonalenia z lat czterdziestych, w latach sześćdziesiątych został podporządkowany służbie ludowi. Wygasła możliwość kształtowania jednostkowej wolności niezależnie od systemu. Socjalistyczna utopia „kryształowego pałacu” zakładała sprowadzenie człowieka do roli śrubki w maszynie społecznej i podporządkowanie go systemowi, u którego podstaw leżał „rozumny egoizm”. „Podziemie” wchłonęło wolność w znaczeniu absolutnym, reprezentując wypaczony wariant koncepcji personocentrycznej, według której człowiek tworzył i kształtował prawa rządzące jego rzeczywistością.

Stworzenie „podziemia” było konsekwencją buntu przeciwko nienormalności — stłumieniu spontaniczności, okaleczeniu naturalnych instynktów, wyrugowaniu wartości; nienormalności, która w społeczeństwie została uznana za normę. W „podziemiu” w „sferze cienia” powstało ogromne ciśnienie życiodajnej energii, zagrażające istnieniu kultury — złość. Energia „podziemia” jest energią burzącą wymierzoną w nowy kod kulturowy tworzony przez „nowego człowieka” — musi być przetwarzana, albo rosnące ciśnienie rozsądzi stary schemat, powodując destrukcję.

Podsumowując nasze rozważania, wypada sformułować tezę, że jeśli „podziemie” jest stanem patologicznym, to kondycję kultury również należy opisywać w kategoriach choroby. Warto równocześnie zaznaczyć, że „podziemie” może być także stanem przejściowym, równoznacznym z okresem wewnętrznej transformacji idei i inkubacji pomysłu przed wprowadzeniem go w życie.

²⁵ Por. Tamże..., s. 215.

Malgorzata Abassy

„UNDERGROUND” AS A PHENOMENON OF CULTURE
NOTES FROM UNDERGROUND BY FIODOR DOSTOEVSKY

Summary

“Underground” is analyzed in the article as a metaphor of consciousness of Dostoevsky’s hero and, at the same time, as a metaphor of culture. Russian cultural model is a binary one — it is characterized by coexistence of antinomies and their everlasting struggle. Consciousness of the “man from underground” reflects upon this dichotomy. Analyzing of the “underground” in Dostoevsky’s writing allows observing important processes within Russian culture, like:

- implosion of an individual consciousness and decay of creative impulses,
- defeat of “ratio”— logical thinking becomes a trap and enslaves instead of leading towards freedom, it closes within schemes instead of broadening mind,
- accumulation of spite.

The author of the article concludes that if „underground” is a pathological state, then condition of culture must also be described as a kind of disease. Another thesis is that „underground” can be a transitive period, time for inner transformation of an idea before it is turned into action.

Малгожата Абассы

“ПОДПОЛЬЕ” КАК ЯВЛЕНИЕ КУЛЬТУРЫ
ЗАПИСКИ ИЗ ПОДПОЛЬЯ ФЁДОРА ДОСТОЕВСКОГО

Резюме

Настоящая статья представляет собой попытку сравнить и провести параллельный анализ умственного склада литературного героя Фёдора Достоевского — “человека из подполья” — и особенностей культурного процесса в девятнадцатом веке.

Русская культура девятнадцатого века это культура диссонанса, структура которой — бинарная. Её характеризует сосуществование оппозиционных, борющихся друг с другом, черт; отсутствие аксиологически нейтральной сферы и резкий переход между отдельными стадиями развития. Эти её имманентные свойства отразились в лице “человека из подполья”.

Анализ *Записок из подполья* привел нас к следующим выводам: если “подполье” является патологическим состоянием, тогда состояние культуры тоже надо рассматривать в категориях болезни. Если нет, тогда “подполье” — переходный период между возникновением идеи и действием.